

WIARUS POLSKI.

Codzienną pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie, poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych przesłaniu kwartału na pocztę i listówym wynosi 1 gr. 80 fen., a z odnośnikiem do domu 1 gr. 92 fen. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znakiem „t. polnisch” nr. 128.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadkie drobnego druku ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma rabat. — Listy do „Wiary Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się w Bochum, przy ulicy Maltheserstrasse 17. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefonu nr. 1414

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe
świat, czytać i pisać po polsku! Nie jest
Polakiem, kto potomstwu swemu znie-
czyli się pozwoli.

Z wypadków dnia.

Ogłoszone obecnie dosłowne brzmienie li-
stu Piusa X do biskupów polskich zaboru
rosyjskiego wykazuje, że streszczenie te-
legraficzne było nader niedokładne.

Streszczenie listu Ojca św. do bisku-
pów polskich było dokonane w ten sposób,
że czytając je odnosiło się wrażenie, iż
Pius X. był zupełnie fałszywie poinformo-
wany o stosunkach panujących obecnie w
Polsce p. Moskałem. — Jakkolwiek w nie-
jednym punkcie z bliska patrzący inaczej
może sądzić jak patrzący z daleka, zazna-
czamy, że z dosłownego brzmienia listu
wynika, iż Ojciec św. list wydał z rzeczy-
wistej wielkiej przychylności dla narodu
polskiego, a nie z jakichkolwiek innych
względów.

Prezydent ministrów węgierskich baron
Fejervary podaje się do dymisji.

Układy pomiędzy koroną a stronni-
ctwami madziarskimi zaszły tak daleko,
że gabinet barona Fejervarego staje się
zbyteczny. Jak bowiem donoszą, wręczył
baron Fejervary cesarzowi Franciszkowi
Józefowi wniosek o dymisję gabinetu. De-
cyzja jeszcze nie zapadła.

Położenie w Rosji zastrza się.

Wskutek aresztowania przywódców
robotniczych w Petersburgu oraz wskutek
rządowej groźby możliwego użycia nad-
zwyczajnych zarządzeń zanoszą się w Ro-
syi znów na strejk ogólny. Na wezwanie
odpowiedniego komitetu odpowiedzieli robotni-
cy z całej prawie Rosji, że są gotowi do
strejku. W Petersburgu ogłoszono ode-
zwę żołnierzy wszelkiego gatunku broni;
odezwę ogólny strejk wojskowy wskazuje
jako cel obecnej agitacji we wojsku. Na
kolejach nadwiślańskich spodziewają się
strejku lada chwili, ponieważ aresztowano
przywódcę warszawskiego związku ko-
lejarzy Moraczewicza.

Na Kaukazie panuje anarchia.

Tyflis i okolica stoi pod władzą uzbro-
jonych Armeńczyków. Batum pali się. W
sobotę podpalili tamże powstańcy pięć ro-
syjskich parowców przewoźowych.

Telegramy.

Peszt. Cesarz Franciszek Józef nie
przyjął dymisji Fejervarego, gdyż utwo-
rzenie gabinetu ze stronnictw madziarskich
nie jest jeszcze zapewnione.

Szangaj. Zapanował tutaj już
względny spokój.

Petersburg. Kolejarze tutejsi po-
stanowili dziś w czwartek, w południe roz-
pierać bezrobocie. Z Moskwy nadeszła
wiadomość, że tamtejsi kolejarze strejkują
już od środy; strejkujący są uzbrojeni. Je-
nerał-gubernator ogłosił stan wzmocnionej
ochrony.

Uchwały włościan Polski pod Moskałem.

Onegdaj podaliśmy wiadomość o od-
bytym we Warszawie ogólnym wiecu wło-
ścian, który posiada znaczenie doniosłe w
całym ruchu narodowym.

Na sali Filharmonii zebrało się około
1600 włościan ze wszystkich stron zaboru
rosyjskiego oraz przeszło 1000 osób z in-
nych stanów.

Po kilkugodzinnych obradach i prze-
mówieniach uchwalono następujące rezolu-
cje:

I.
Zważywszy, 1) że Królestwo Polskie
jest krajem odrębnym, i że ma odrębne po-
trzeby społeczne, religijne i narodowe,
zjad wynika potrzeba odrębnych urządzeń
politycznych,

2) że kraj może być dobrze zagospo-
darowany tylko wtedy, kiedy ludność nie
jest odsunięta od głosu, ale sama w sprawie
tej gospodarki postanawia,

3) że władze krajowe mogą umiejętnie
i sumiennie rządzić tylko wtedy, gdy wy-
jdą z łona społeczeństwa, i gdy przeto w
naszym kraju z polaków składać się będą,

4) że czterdziestoletnie rządy urzędni-
ków rosyjskich przyniosły krajowi nieobl-
czone szkody,

5) że dzisiejsze władze rosyjskie nie
zdolne są nawet do pełnienia swego naj-
pierwszego obowiązku tj. do zapewnienia
w kraju bezpieczeństwa życia i mienia.

Zjazd włościan Królestwa Polskiego
uchwala:

Porządek społeczny i pomyślny roz-
wój w Królestwie Polskim możliwe są
tylko po gruntownej przebudowie urządzeń
politycznych kraju, tj. po wprowadzeniu w
Królestwie Polskim samorządu narodowe-
wego, czyli autonomii.

Autonomia ma polegać na zasadach na
stępujących:

a) Wszelkie prawa i przepisy dla kraju
stanowi sejm w Warszawie, złożony z
przedstawicieli całego kraju, bez wyłącze-
nia jakiegokolwiek stanu, jakiegokolwiek klasy
ludności, a więc obrany przez powszechne
równe, bezpośrednie i tajne głosowanie
wszystkich ziem polskich mieszkańców;

b) rząd krajowy składa się z polaków,
a urzędowym językiem w szkole, w sądzie
i urzędzie — jest język polski;

c) rząd krajowy jest odpowiedzialnym
przed sądem.

II.

a) Zanim autonomia zupełna będzie
wprowadzona w życie, konieczne jest na-
tychmiastowe wprowadzenie języka pol-
skiego, jako urzędowego we wszystkich
szkołach, w sądzie i urzędach cywilnych,
oraz powołanie polaków do cywilnego za-
rządu krajem;

b) konieczne jest ogłoszenie zasad ma-
nifestu z dnia 30 października, nie jako obie-
tnicy, ale jako ustawy konstytucyjnej i
zaprzysiężenie tej konstytucji przez mo-
narchę.

III.

1) Gmina wiejska, jako podstawa sa-
morządu, a tem samem całego urządzenia
politycznego kraju, ma swoje wielkie za-
dania i obowiązki i musi je spełniać każdej
chwili — niezależnie od stanowiska rosyj-
skich władz rządowych.

2) W chwili obecnej, kiedy w rządzie
rosyjskim panuje nieład i władze jego nie
pełnią swych czynności, gmina nie może
czekać na wezwanie urzędów rosyjskich i
ogłądać się na ich pomoc, ale musi tem gor-
liwiej pracować, zaspakajając samodzielnie
swoje potrzeby, rozciągając pieczę nad
mieszkańcami i strzegąc bezpieczeństwa
ich życia i mienia.

IV.

Lud polski stoi na gruncie jedności na-
rodowej, bo w jedności tylko skuteczna bę-
dzie praca narodowa i walka o prawa naro-
dowe. W chwili obecnej, kiedy cały naród
ma prawa do zdobycia i cały się znajduje
w niebezpieczeństwie — zgubę gotują ci,
którzy podlegają dziś do załatwiania ra-
chunków wewnętrznych przy pomocy
gwałtu. Przeciw wszelkim takim próbom
włościanie polscy wystąpią z całą siłą.

V.

Zjazd uznaje, że obowiązkiem wszy-
stkich uświadomionych obywateli kraju
jest pośredniczenie w nieporozumieniach i
sporach pomiędzy pracownikami a właścici-
elami folwarków tak, żeby zgodnie i po-
dobnie załatwiane były.

VI.

Lud polski, przez usta swych przed-
stawicieli na zjeździe włościan Królestwa
Polskiego, stwierdza swoje przywiązanie
do wiary świętej katolickiej, do swej oi-
czyzny polskiej i chce budować przysz-
łość kraju na zasadach narodowych i re-
ligijnych nam przekazanych przez ojców
naszych.

Polacy na obczyźnie.

Wiec w Wanne-Zachód.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszcze-
nie, co następuje:

Wanne, w grudniu 1905.

Szanowną Redakcję upraszam o umie-
szczenie następującego sprawozdania:

Wiec w Wanne-Zachód, zwołany przez
obywateli polskich z Wanne w celu zapo-
bieżenia drożyznie towarów spożywczych,
odbył się dnia 8 grudnia na sali p. Breinga
w Wanne. Wiec zajął i przewodniczył
mu p. Naskręt z Wanne. Zastępcą przew.
wybrano p. Jana Brzechwę z Wanne, p.
Antonię Musielaka powołano na sekretar-
za, pp. Ign. Wachowiaka i Tomasza Ma-
teckiego na ławników. Po przeczytaniu
porządku dziennego, wyjaśnił przewodni-
czący obszernie cel wieca. Następnie za-
znaczył, aby się wiecownicy nad sprawą
mającą być omawianą zastanowili. i
otworzył w tej sprawie dyskusję. Jako
pierwszy zabrał głos p. Jan Brzechwa, po-
dając jako pierwszy powód brak zaufania
obywateli polskich do naszych kupców i
przemysłowców, z powodu opieszałości ze
strony niektórych kupców i przemysłow-
ców dla spraw narodowych i towarzy-
skich; po drugie brak organizacji w prze-
myśle naszym. Następny mówca p. Ignacy
Jankowski, kupiec, tłumaczył, że będąc
kupcem pracuje od 6 rana do dziewiętej
wieczorem i nie zawsze ma czas do zaj-
mowania się sprawami towarzyskimi,
jakby sam tego pragnął. Następnie p. To-
masz Jankowiak, kupiec, popierał wywo-
dy p. Jankowskiego i twierdził, że obywa-
tele często błędą kupując tam, gdzie tanio,
bo tam dostają lichy towar.

P. Jaskulski, kupiec popierał także
słowa przedmówcy. Następny mówca p.
Mańkowski z Wanne ubolewał, że kupcy
żądają od Rodaków poparcia, ale sami się
wzajemnie pomiędzy sobą nie popierają i
niektórzy nawet podrobione firmy obce
przedstawiają za czysto polskie, np. przy
cygarach itd.

P. Wachowiak i jeszcze wielu mów-
ców popierał słowa p. Mańkowskiego. Po-
wrotnie zabrał słowo p. Jan Brzechwa z
Wanne i zaznaczył, że z tych powodów
wychodzi wiele groźna robotnika polskiego
do obcej kieszni, więc jeżeli nasi pp. kup-
cy i przemysłowcy nie będą starali się te-
mu zapobiedz, będzie pożądanem, aby ro-

botnik polski zorganizował się w konsu-
mach. Potem wniósł przewodniczący, aby
w tym celu wybrana była komisja, która-
by dalsze kroki poczyniła, co też wieco-
wnicy jednogłośnie poparli. Potem zawie-
sił przewodniczący wiec na 5 minut.

Przystąpiono do wyborów komisji.
Pomiędzy innymi proponowano także jed-
nego z kupców, wobec czego przewodni-
czący zaznaczył, że komisja ma się skła-
dać z członków, którzy nie są kupcami.
Do komisji zostali wybrani pp.: Franci-
szek Mańkowski, Jan Brzechwa, Mikołaj
Naskręt, Antoni Walczak, Andrzej Mądry,
Franciszek Snadny i Jan Tworczak. Je-
szcze kilku mówców omawiało tę sprawę
obszerniej, poczem przewodniczący po od-
śpiewaniu pieśni „Serdeczna Matko” zam-
knął wiec.

Andrzej Mądry, sekr. komisji.

Prusy, państwo „wzorowe“.

W Nakle chciano urządzić zebranie
„celem omawiania spraw publicznych” i
zgłoszono je na policji. Taż policja
wskutek tego wydała następujące rozpo-
rządzenie:

Urząd policyjny.
I No. 7801. 15/05.

Nakło, dnia 14 listopada 1905.

Zebranie zapowiedziane celem omó-
wienia spraw publicznych na niedzielę dnia
17 b. m. o godzinie 4½ po południu w loka-
lu Grochowskiego, zakazuje się niniejszem,
ponieważ spodziewać się trzeba, iż z odby-
cia się tegoż zebrania wyniknąby mogły
niebezpieczeństwa dla spokoju publicznego,
bezpieczeństwa i porządku. Nasze zapa-
trywanie i powody opieramy:

1) na fakcie, iż ruch narodowo-polski w
Nakle w bieżącym roku n. p. przez utwo-
rzenie polskiego „Towarzystwa robotni-
ków”, przez przygotowanie i utworzenie
polskiej spółki zakupna i sprzedaży, przez
urządzenie obchodu mickiewiczowskiego,
znacznie się podniosł;

2) na tej okoliczności, iż na zebraniu
ma być poruszone, czy też skutecznie-
nie założenie miejscowej grupy polskiego
Towarzystwa „Straż”, a więc takiego to-
warzystwa, które wyłącznie zajmuje się
narodowo-polską agitacją, albo też ma na
celu zupełne odosobnienie się od niemczy-
zny;

3) na wielkiej obawie, że przy naprę-
żonych stosunkach ostrych przeciwień-
stwach pomiędzy Niemcami i polakami ka-
żdy nowy objaw wrogości niemieckiej ka-
żności polaków, bardzo łatwo doprowadzi
do starcia obydwóch nieprzyja-
nie sobie usposobionych kół ludności.

Z tej to konieczności trzeba było za-
kazać zameldowanego zebrania.

(Pieczęć). Zarząd policyjny.
Riedel.

A konstytucja, a zachwalana „wol-
ność myśli, słowa i czynów”!

Inny przykład.

Życzyła sobie rejenca, aby w Chwał-
kowie (pow. gnieźnieński), do dozoru
szkolnego wybrano protestanta, choć w
nim i tak zasiada kilku protestantów. Oj-
cowie gminy szkolnej nie zastosowali się
do nieuzasadnionego życzenia rejenca i
wybrali samych katolików, bo szkoła jest
czysto katolicka, a tylko kilkoro dzieci
protestanckich do niej uczęszcza. Landrat
wybranych członków dozoru nie zatwier-
dził, a teraz donosi „Ostdeutsche Rund-
schau”, że rejenca narzuciła gminie pro-
testanta!

Z Kórniku piszą do „Dz. Pozn.”:

Donoszę szanownym czytelnikom o
fakcie, który wśród polaków tutejszych

wywołał wielkie oburzenie. W niedzielę 17. b. m. zapowiedziało tutejsze Towarzystwo przemysłowe w myśl ustaw zwyczajnie posiedzenie, połączone ze skromnym obchodem Mickiewiczowskim. Posiedzenie miało się odbyć na salce Domu Przemysłowego. Oprócz członków, przybyli też ich matki, żony i córki.

Wkrótce po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, przystąpił do niego niedawno u nas urzędujący burmistrz p. Fellmann, dawniejszy urzędnik policyjny w Poznaniu, domagając się rozwiązania posiedzenia. Otrzymałszy odmowną odpowiedź, zwrócił się z tem samem żądaniem do wiceprezesa, ale usłyszał tę samą odpowiedź, że niema żadnego powodu do rozwiązywania posiedzenia, gdyż wszystko odbywa się w należytym porządku. Po dalszej wzajemnej wymianie zdań, pan burmistrz, widocznie oburzony, stanąwszy na środku sali, silnym głosem oświadczył, że rozwiązuje posiedzenie i nakazał obecnym, jak najszybciej opuścić salę.

Można sobie wyobrazić, co się działo w sercach uczestników posiedzenia. Zastosowano się jednak do wezwania przewodniczącego i spokojnie opuszczono salę.

Zarząd Towarzystwa przemysłowego poczyni niebawem odpowiednie kroki.

Zapisujcie Wiarusa Polskiego na I kwartał 1906 r.

Ziemię polską.

Właściciel: Władysław Władysławski i synowie.

Grudziądz. Sąd przysięgłych skazał w sobotę wieczorem, po nuciących trzydniowych rozprawach, czeladnika Raczynskiego za zabicie kolegi Frankowskiego, na 15 lat domu karnego i 10 lat utraty praw honorowych. R. nie przyznał się do zbrodni i zwał winę na inne osoby, lecz dowody, iż on był sprawcą, były zbyt przekonujące.

Chełmża. 16 letni robotnik Worath w Warszawie bawił się w izbie nabitym rewolwerem. Nagle padł strzał, a kula trafiła szwagierkę jego, robotnicę W. tak niebezpiecznie w brzuch, że niebawem skończyła. Wyrostka aresztowano.

Spis ludności z dnia 1 grudnia rb. wykazuje tu 10015 osób; w roku 1900 liczyło miasto 9892 mieszkańców.

Cerekwica w powiecie zotowskim. Gospodarz Lambrecht sprzedał 500 morgową swą posiadłość komisji kolonizacyjnej za 40000 talarów. Komisja kolonizacyjna za płaćla więc za morgę 240 marek. Przed dwudziestu laty zapłacił p. Lambrecht niecałe 20000 tal. Chodziło kolonizacyi widać o to, żeby folwarku tego nie kupił Polak pan Prądzyński ze Skarpi, który z Lambrechtem o zakupno poprzednio się układał.

Z Wiel. Kr. Poznańskiego.

Gniezno. Rząd z reprezentacją miejską zawarł ugodę, że będzie płaćcił procent od budowy szkoły średniej i od przybudowania domu dla szkoły handlowej i rzemieślniczej. — Przy szkole handlowej ma być urządzona sala (aula) i trzy lokale dla nauki razem z przyrządami. Kosztorys wynosi 83 tysiące marek. — Uchwalono w Radzie miejskiej dalsze pobieranie podatku od rzezi na 3 lata. Podatek ten przynosi kasie miejskiej około 60 tys. marek.

W Żabikowie, Wojcinie, Wielichowie, Pakoście, w Czepinie i Obornikach odbyły się ubiegłej niedzieli wiece „Straży“.

Poznań. W sobotę toczył się znowu proces w znanej sprawie hr. Kwileckiej z Wróblewa przed poznańskim sądem ziemianckim. Na termin stawili się również hr. Kwilecki Węsierski z Wróblewa z małżonką i synem, młodym hr. Stanisławem, liczącym obecnie lat ośm. Obecna była także starsza siostra młodego hrabiego, której on bardzo jest podobnym. Cecylię Meyerową zastępował adwokat Ross, hr. Kwilecka zaś adwokat Rychłowski. Jako świadków przesłuchiowano p. Moszczeńską z Warszawy i p. Koczorowską, które były obecne przy przyjściu na świat młodego hr. Stanisława. Również przesłuchiwano jako świadków Jadwigę Andrzejew-

ską i akuszerkę Ossowską z Wróblewa. Rozprawy toczyły się z wykluczeniem publiczności. Wyroku jeszcze nie ogłoszono.

Stęszewo. W Dopiewcu zaszedł słodmy przypadek choroby teżka karku. Robotnika 37-letniego wzięto do lazaretu do Poznania. Z sześciorga dzieci wziętych do lazaretu umarło dwoje. W pobliskim Pałędziu zachorowało także dziecko.

Gniezno. Pomnik ks. Łukowskiemu ustawiony został w kościele św. Michała. Do „Dz. Pozn.“ piszą, że uroczyste poświęcenie pomnika odbędzie się w połowie stycznia.

Gniezno. Wybory do sejmiku powiatowego z powiatu gnieźnieńskiego i witkowskiego wypadły dla nas oczywiście niekorzystnie. Polaków było do głosowania uprawnionych 23. Z tych stawili się 20. Nie stawili się pp. hr. Skórzewski z Czerniejewa, Niesiołowski z Modliszewa i hr. Żółtowski z Niechanowa. Ostatni dla choroby przybyć nie mógł. Niemców stawili się 15. Z tych p. landrat Dionysius rozporządzał aż 12 głosami, bo zastępował 11 dominiów rządowych. Wobec tego oczywiście Niemcy zwyciężyli. Klęska nasza przy wyborach do sejmiku powiatowego stała się nieuniknioną od czasu zaprzęśczenia Turostowa (Urbanowski) i Modliszewa (Żychliński). Razem z temi majątkami mieliśmy 25 głosów, a Niemcy 24. — Oto skutki podłej frymarki! „Lech“.

Ze Słazka czyli Starej Polski.

Bytom. W sobotę wieczorem zatonęło 4—5 młodych ludzi w pobliżu Świętochłowic na żandarm Kleina i zraniło go śmiertelnie wystrzałami z rewolweru. Jedną kulę trafiła urzędnika w głowę. Złoczyńcy zbiegli niepoznani. — W środę wieczorem czeladnik stolarski Sznapka rzucił się na sierżanta policyjnego Thomę, który go przed kilku dniami aresztować musiał za pewne wykroczenie, i usiłował go zastrzelić. Zdołano mu jednakże w sam czas rewolwer naładowany 6 kulami odebrać. Niebezpieczny człowiek miał przy sobie flaszkę lysolu i flaszeczkę kwasu solnego.

Z innych dzielnic Polski.

Chwalebny przykład dla naszej młodzieży.

„Nowa Reforma“ umieściła następujący list z kół jej czytelników małoletnich: „Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Załączone pieniądze na kwotę 5 koron, pierwotnie przeznaczone na przyzwoicie naszej choinki wigilijnej, ofiarujemy: ja, Olo i rodzeństwo moje, Janka, Andzia, Staś i Władek za pośrednictwem Twojem, Szanowny Panie Redaktorze, na rzecz głodnych bojowników wolności w Królestwie Polskiem. Oby ta drobna ofiara nasza pobudziła innych, może zasobniej szych rówieśników naszych do datków, które choć w małej mierze przyczynią się mogą do otarcia też ofiarom w Królestwie Polskiem.“

Wiadomości ze świata.

„Rheinisch-Westf. Ztg.“ — książę Bülow — a sprawa marokańska.

„Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: „Gazeta Reńsko-Westfalska“ pośpieszyła się z twierdzeniem, że książę Buelow, jakkolwiek oczywiście później wziął na siebie pełną odpowiedzialność, a nawet autorstwo myśli o podróży cesarza (do Tangeru), to jednak póty z całą kwestyą marokańską, która wydawała mu się zbyt niebezpieczną, nie chciał mieć nic do czynienia, póki cesarz sam na swój demonstracyjny sposób nie postarał się o odrobienie tego, co się zamieślało.“

Odpieramy to przedstawienie sprawy jako niezgodne z prawdą i fabrykowanie historyi, tak samo też odpieramy wzmiankę w „Związku“ z tem „skargę Francuzów“ że ks. Buelow aż do wystąpienia cesarskiego go niejako zatykał sobie uszy watą. Kanclerzowi państwa nigdy obrona praw i interesów niemieckich w Marokku nie wydawała się zbyt niebezpieczną, jakkolwiek czynne wystąpienie w tej sprawie według swej znajomości kwestyi odkładał do stosownej chwili. Wyładowanie cesarza w Tangerze nie było nagłym zwrotem w polityce. Uskutecznił ten krok po dokładnej rozprawie, jako usprawiedliwiony okolicznościami środek, aby zaznaczyć charakter międzynarodowy kwestyi marokańskiej.

Agitacja przeciw rządowa w armii rosyjskiej.

Centralny komitet wszechrosyjskiego związku wydał odezwę do wojska, w której wzywa wszystkich oficerów, szere-

gowców i urzędników wojskowych gwardyi, linii i marynarki, aby przystąpili do związku. Celem związku jest popieranie ruchu wolnościowego, który dąży do zwolnienia konstytuancy na podstawie powszechnego, bezpośredniego tajnego prawa głosowania i do urzeczywistnienia porządku państwowego i reformy armii, opracowanej przez tę właśnie konstytuante. Taktyka związku polega na tem, aby nie używać siły zbrojnej przeciwko bojownikom wolności, ale zarazem przestrzegać porządku i nietykalności osobistej. Dalej zmierza związek wszechrosyjski do zorganizowania powszechnego strejku w całej armii i obiecuje pomoc wszystkim tym, którzy przez udział w związku naraziliby się na nieprzyjemności.

Admirałowie Roźdiewieński i Wirenus, którzy znajdowali się w niewoli japońskiej, przybyli już do Petersburga.

W sprawie zatargu niemiecko-brazylijskiego.

o którym donosiliśmy, rząd niemiecki wyraził ubolewanie rządowi brazylijskiemu z powodu postępowania marynarki niemieckiej.

Parlament czarnogórski

otwarty został mową tronową, którą odczytał książę Mikołaj.

Ze spraw robotniczych

Z Łużyc.

W niedzielę dnia 24 grudnia o godz. 3 po poł. odbędzie się wiec „Zjedn. zaw. pol.“ w lokalu p. Śnieder'a w Rauno, na który Rodaków z Rauna i okolicy się zaprasza.

„Zjednoczenie zawodowe polskie“.

Wiece Zjedn. zaw. polskiego

odbęda się:

w niedzielę dnia 24-tego grudnia:

W Altenessen przed poł. o godz. 12 w lokalu p. Saala. Na porządku dziennym: 1) Na obczyźnie. 2) Reforma knapszafłowa. Referent druż. Sosniński z Bochum.

We Frinrop i nowej kolonii kopalni „Vondern“ po poł. o godz. 2 w lokalu p. Ackermann (Reichshalle) Untedstr. 83.

Na porządku dziennym: 1) dla czego się wstrzymaliśmy od głosowania do wydziałów robotniczych. 2) Reforma knapszafłowa. 3) Sprawozdanie z nadzwyczajnego walnego zebrania.

Referent druż. Jan Korpus z Bochum. O liczny udział uprasza.

„Zjednoczenie zawodowe polskie“.

Z różnych stron.

Okropne morderstwo. Donoszą z Pilzna: We wsi Głowaczewy, powiat Pilzno, popełniono morderstwo na osobie gospodarza Zatora. Małżeństwo miało dwie córki, jedna liczyła 18, a druga 13 lat. Córce 18-letniej trafiała się partya lecz ojciec nie chciał jej dać posagu, skutkiem czego partya się rozeszła. Matka z córką 18 letnią uradziły więc ojca zabić i namówiły młodszą córkę, ażeby zamordowała siewierą śpiącego ojca. Nie namyślając się długo uderzyć miała córka obuchem ojca w głowę. Nieszczęśliwy przbudził się i krzyknął: „o — dla Boga“. Matka i starsza córka widząc, że ojciec jeszcze żyje, wzięły od młodszej córki siekiere i ucięły głowę ojcu, poczem postanowiły wywieźć zwłoki na taczce w pole i tam je zakopać, lecz zwłoki ojca nie mogły się pomieścić na taczkach, więc przecięły je na dwie części i tak je wywiozły w pole i zakopały. W kilka dni psy zwłoki wykopały a ludzie spostrzegłszy to donieśli do żandarmeryi, która po zbadaniu całej sprawy odstawiła do sądu powiatowego w Pilźnie matkę i obie córki.

Z Nowego Jorku donoszą: Córka prezydenta Roosevelta zaczęła się z członkiem kongresu, Mikołajem Longworth, który towarzyszył jej w podróży do Azji Wschodniej.

Darmstadtzie 100 markówki. Zwracamy uwagę, że 100 markówki darmstadtzie (zielonawe), które od 1 stycznia 1903 trzeba było do wymiany do banku darmstadtziekiego posyłać, tracą z dniem 31 grudnia 1905 zupełną swą wartość. Przestrzegamy przed przyjmowaniem ich.

Kupujemy, co tylko możemy u polskich kupców i przemysłowców!

Rozmaitości.

„Kultura“ i „wolność“ w Airyce. W parlamencie niemieckim, jak pisaliśmy, rozprawiano w ostatnich dniach wiele o nadużyciach w koloniach afrykańskich. Między innymi poseł centrowy Erzberger przytaczał przykłady strasznego znęcania się nad murzynami. Z mowy jego przytaczamy następujący ustęp:

„Najgłówniejszym powodem powstania murzynów jest zaprowadzenie przymusu pracy. Za 24 dni pracy otrzymywali czarni tylko 12 fenygów, tj. po pół feniga na dzień. Przychodzili oni z narzekaniem do misjonarzy i zapytywali: Cóż uczyniliśmy, że się z nami tak obchodzą? Dawniej czuli się niewolnikami arabsów, dziś uważają się za niewolników białych. Bardzo nagannem jest, że czarni przy pracy są zakuci w kajdany i że te kajdany noszą nawet podczas spoczynku nocnego. To nie jest kultura! — wołał słusznie katolicki mówca. Co się stało z kapitanem Tannenbergiem, który zastrzelił pewną murzynkę wraz z dzieckiem, ponieważ chore dziecko ko krzyczało w nocy, wskutek czego kapitan nie mógł spać? Otóż złoźyńca ten został wygnany z armii i dostał trzy lata więzienia, przyznano mu jednak pensję, jako kapitanowi.“

Pióro wdryga się pisać o takich okrucieństwach. Wypadek wyżej opisany jest tak straszny, że brak słów, aby go dostatecznie napiętnować!

Posel Ablass tak uzupełnił wywody Erzberga:

Kapitan von Besser został oskarżony o wykroczenie w urzędzie. Wszczęto się śledztwo. Porucznik hr. Rittberg oświadczył, że był świadkiem następujących rzeczy: Z tragarzy, należących do oddziału kapitana v. Bessera umarło 60—70 murzynów z głodu. Żywności było mało, ale łatwo było ją można dostać w okolicy, jak się to też później stało. Gdy kapitanowi porucznik i lekarz zwracali uwagę na to co się dzieje, odpowiedział ten, że ma swoje powody, dla których tak postępuje, ponieważ on chce, aby te świni (murzyni) pozdychały, on tem rządowi wyświadcza tylko przysługę. Kapitan Besser też wzywał, aby murzynów tych w zaroślach zabijano i mu przynoszono głowy. Kapitan Besser za wszystkie te czyny dostał tylko 6 czy 7 miesięcy fortecy. Kapitan Tannenberg za zabójstwo został wygnany z wojska i dostał 5 lat więzienia. Cesarz drogą łaski przyznał mu pensję i półtora roku kary więziennej zamienił na fortecę. Kapitan Brendeis w Nowej Gwinei kazał murzynów biczować; co według prawa jest niedozwolone. Niejaki Dominik w Kame runie dopuszczał się wstrętnych okaleczeń na murzynach. Jakiś kapitan w Lome zastrzelił murzyna z drzewa, gdy ten wzbierał się zejść dobrowolnie. Gubernator Horn murzynowi, który z kasy ukradł pieniądze i nie chciał wydać, gdzie się schował, kazał wyliczyć 25 batów. Gdy to nie pomogło kazał go do słupa przywiązać i wystawić na promienie słoneczne, wskutek czego ten umarł. Horn kary nie otrzymał. Szeł stacyi w Togo, Wagner, kazał murzynów biczować na śmierć.

Węgiel jako ogólna odtrutka. Podobno Japończycy połykają węgiel sproszkowany we wszystkich żołądkowo-kiszczkowych przypadłościach. I ten środek ma zabezpieczyć od wszelkiego rodzaju trucizny. Dawno już badano własności węgla. W XVII wieku Fontana wykazał, że węgiel pochłania gazy, następnie poznano jego własności dezynfekcyjne. Kucharki w czasie burzy, wrzucają do rosołu węgiel żarzący, aby nie skwaśniał. Przemysł cukrowniczy używa węgla do rafinowania syropu i wreszcie spostrzeżono, że węgiel zatrzymuje alkaloidy i niektóre inne trucizny.

Skoro zanurzymy węgiel w płynie zawierającym sól ołowianą trującą, węgiel absorbuje sól, a płyn pozostaje wolny od trucizny. Wszystko to są fakty znane. Mniej znanem jest doświadczenie aptekarza Thonery w 1835 r. Chciał on uczynić dowiedzieć, że węgiel pochłania strychninę w żołądku. Zażył gram tej gwałtownej trucizny i natychmiast potem piętnaście gramów sproszkowanego węgla. Nie doświadczył żadnych dolegliwości.

Wnuk Thonerego, pan Socheyron z Tuhyzy, powtórzył te próby wraz z dokto-

rem Daunic. Rezultaty tych badań ogłoszone w 1896 r. Otóż chorych z otrucia węglowodem zupełnie, dając im wewnątrz węgiel.

Skutek był pomyślny w zatruciach grzybami, cyankiem, potasu, fosforem, ołowem, arszenikiem, ptomainami. Panowie Daunic i Secheyron, doszli do następujących wniosków: węgiel roślinny wiąże alkaloidy, toksyny i trucizny mineralne. Jest to najdziałniejsza ogólna odtrutka ze wszystkich znanych. Podajemy te wiadomości z pewnem zastrzeżeniem, i jakkolwiek wydają się zupełnie dokłade i zbadane. W każdym razie, nie nie szkodzi spróbować przy sposobności tego środka. Ale należy pamiętać, że trzeba zażywać węgiel w dużej dawce i natychmiast przy objawianiu się symptomatów zatrucia.

Najlepiej użyć węgla drzewnego sproszkowanego i dobrze zmieszanego z wodą. Tej mieszaniny należy brać po łyżce co 10 minut, póki nie ustana wszelkie alarmujące objawy. Można dostać proszku z węgla drzewnego we wszystkich aptekach.

Dowcip pocztu niemieckiej kończy się tam, gdzie się język polski zaczyna, stara to rzecz. To też nie zdziwiło nas wcale, że pocztą nie wiedzieli, co znaczą na adresie wyrazy: Gniezno — Końskie Targowisko. List przyszedł wprawdzie do Gniezna, ale z dopiskiem „Galizien“ poszedł do Targowej Górki w Galicyi. Widocznie jednak tamtejszy urzędnik pocztowy był sprytniejszy od gnieźnieńskiego, bo list z dopiskiem „Gnesen“ wrócił do Gniezna i szczęśliwie doręczony został. Pocztą pruska wie zatem teraz, dokąd się ma udać po tłożenie niezrozumiałych — polskich adresów. W zamian pocztą galicyjską powinna niezrozumiałe adresy niemieckie przysyłać do Prus w celu przetłómaczenia ich na język polski. „Lech“.

Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Laar urządza w drugie święto Bożego Narodzenia gwiazdkę, na którą się druhowi wraz z rodzinami uprzejmie zaprasza. Goście mile widziani. Początek o godzinie 5 po poł. Tak samo donosimy wszystkim Rodakom i Rodaczkom z Laar i okolicy, iż w Nowy Rok urządzamy zabawę z tańcem na sali p. Müllera, ulica Cesarska 63, na którą się wszystkich uprzejmie zaprasza. Nie potrzebują się po obcych błąkać, na to mają polską zabawę. Czołem! Początek o godz. 4. Wydział. (3)

Baczność Altenbögge!

Niniejszem najuprzejmiej donosimy, iż dnia 25 grudnia obchodzi towarzystwo członkom tow. św. Jana Ew. w Altenbögge św. Jana wspólną gwiazdkę, na którą zaprasza się członków i Rodaczki z dziećmi. Proszę, aby raczyli wziąć udział, ponieważ jest naszym obowiązkiem, abyśmy starych zwyczajów nie zaniebdywali. Ponieważ jest to pierwsza gwiazdka tutaj w Altenbögge, którą będziemy wspólnie obchodzić, Bracia i siostry zechcą się jak najliczniej stawić ze swymi dziećmi, aby pokazać małym dziatkom ten obyczaj stary. Jeszcze raz prosi Tow. św. Jana Ewang., aby się członkowie jaknajliczniej stawili ze żonami i dziećmi, aby upiększyć tą uroczystość. Jan Pepliński, sekr. (3)

Towarz. św. Wawrzyńca w Kastropie donosi swym członkom, iż w pierwsze święto Bożego Narodzenia obchodzi towarzystwo nasze wspólną gwiazdkę na sali p. T. Sindra o godz. 4 po poł. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach. Zaprasza się wszystkich członków z rodzinami. Zarząd. (2)

Towarz. gimn. „Sokół“ w Hamburgu. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 24 grudnia o godz. 12 w sali p. Thomasa, ul. Meidericherstr. O liczny udział uprasza się. Czołem! Wydział. (2)

Towarzystwo św. Wojciecha w Hochlarmark podaje do wiadomości swym członkom, iż tegoroczna gwiazdka odbędzie się w pierwsze święto Bożego Narodzenia, t. j. w poniedziałek o godz. 4 po poł., na którą to uroczystość się członków z rodzinami bardzo uprzejmie zaprasza. Zarząd.

Uwaga: Członkowie, którzy mają krewnych na odwiedzinach, a ci są pozamiejscowi mogą być wprowadzeni, muszą być naturalnie u zarządu zameldowani, ale tylko pozamiejscowi goście. (2)

Jan Dybizbański, przew.

Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld oznajmia swym członkom, iż w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się wspólna gwiazdka na sali posiedzeń. Gwiazdka odbędzie się w ten sam sposób jak po inne lata. Liczny udział członków z rodzinami jest pożądanym. W. Bieganowski, sekr. (2)

Tow. gimn. „Sokół“ w Röhlinghausen donosi swym druhowi, iż w niedzielę 24 b. m. po poł. o godz. 6 a nie o godz. 4, jak było uchwalone na zebraniu, ponieważ o godz. 4 jest polskie nabożeństwo zapowiedziane na sali Fr. Petersa, obchodzić wspólną gwiazdkę, na którą wszystkich druhowi bez wyjątku się zaprasza. Goście mile widziani. Czołem! Wydział. (2)

Wattenscheid.

Gwiazdka latosa dla Tow. św. Józefa odbędzie się w porządku następującym.

I. W pierwsze święto Bożego Narodzenia (w poniedziałek) dla wszystkich członków, którzy należą do kościoła parafii św. Gertrudy (stary kościół) na sali p. Hunken-schröder, ulica Nordstr.

II. W drugie Święto dla wszystkich innych członków a zwłaszcza z ulic Sommerdellen, Günnigfelden, Quer, Bismark, Moltke, Bochumer- i Hammerstr. Co należą do kościoła św. Józefa (nowy kościół) na sali p. Waltra, ulica Bochumska. Początek o godz. 4 po poł. Dzieci, które będą występować osobno z śpiewem, otrzymają piękne nagrody. Wspólny śpiew dzieci „W żłobie leży!“ Uprasza się uściśnię wszystkich członków, ażeby z swymi rodzinami jak najliczniej na gwiazdkę przybyli, ażeby wspólnie podzielić się opłatkiem. Zarząd.

Uwaga: Członkowie, którzy zalegają z składką miesięczną mogą się przed rozpoczęciem Gwiazdki z takowych uściśnić. (12) Zmyślony, przew.

Towarzystwo św. Piotra w Steele

donosi swym członkom, iż gwiazdka odbędzie się 25, to jest w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 4 po poł., na którą się szan. członków z rodzinami serdecznie zaprasza.

Uwaga: Zebranie odbędzie się 24, tj. w niedzielę o godz. 11 przed poł. O liczny udział członków się uprasza, a przede wszystkim tych, którzy zalegają przeszło 3 miesiące ze składką i tych, co swej rodziny jeszcze nie podali, by nie zaszyły jakie nieporozumienia, gdyż w gwiazdkę składki nie będą przyjmowane. O jak najliczniejszy udział w zebraniu i gwiazdce prosi Zarząd. (2)

Olej siemienny, powidła i twaróg

i wszelkie towary korzenne polecam po najtańszych cenach i dobry i świeży towar.

Ignacy Jankowski, w Wanne. (280)

Brückstr. 11. Marienstr. 31.

Jaja

Świeżą przesytkę jaj do rozbi-cia otrzymałem. Sprzedaję je:

12 sztuk tylko 30 fen.

Polecam dalej do gotowania i picia pod gwarancją tuzin 80 i 90 fen.

Najcieńsze bułgarskie

jaja z wapna

do pieczenia wyborne tujin tylko 75 fen przy setce taniej.

Masło stołowe

bardzo tanio, bardzo tanio

Pomarańcze

piękne wielkie, 12 sztuk 35 fen. przy odbiorze 100 sztuk 2,90 m.

tylko w

speyalnym składzie jaj

J. SASS,

Brückstr. 11 Bochum Marienstr. 31
Telefonu nr. 116.

Towarz. św. Alojzego w Weitmar

donosi swym szan. członkom, iż w pierwsze święto Bożego Narodzenia po poł. o godz. 4 urządza wspólną gwiazdkę. O liczny udział członków z rodzinami, jako też i gości prosi Zarząd.

Uwaga: Szan. członków zarządu pro-szę godzinę przed się stawić. (1) Ignacy Rynkowski, przew.

Tow. św. Kazimierza w Lütgendortmund

obchodzi wspólną gwiazdkę w poniedziałek, to jest 25 bm. Członków z rodzinami uprzejmie się zaprasza. Mogą także brać udział żony z dziećmi po zmarłych członkach Tow. św. Kazimierza. Goście zamiejscowi mile widziani. (11)

Józef Trzebiński, przew.

Towarzystwo św. Wojciecha w Schonnebeck podaje do wiadomości swym członkom, iż dnia 26 bm. o godz. 4 po poł. obchodzi tow. nasze wspólną gwiazdkę, na którą się zaprasza wszystkich członków z rodzinami. Goście mile widziani. Majchrzak, przew. (2)

Tow. św. Józefa w Altenbochum

uwiadomiam szan. członków, iż towarzystwo przystępuje wspólnie do Komunii św. w pierwsze święto o godz. 1/7. Członkowie winni się zebrać w czapkach i oznakach. Gwiazdkę obchodzić będziemy tego samego dnia po poł. zaraz po nabożeństwie polskim. Szan. członków z całą rodziną uprasza się o liczny udział. Zamiejscowi goście członków mile widziani. Inni rodacy chcący wziąć udział, muszą się do towarzystwa dać zapisać. Niewypłatni członkowie mają także sposobność miesięczne zapłacić. O jak najliczniejszy udział uprasza się. — Próba śpiewu w niedzielę zaraz po Sumie. Zarząd. (1)

Kóło śpiewu Kalina w Hillerhaide

donosi, iż obchodzimy w 2 święto Bożego Narodzenia 26 b. m. gwiazdkę, na którą zapraszamy uprzejmie wszystkich członków z rodzinami. Uroczystość rozpoczyna się o godz. 4 po poł. w lokalu towarzyskim u p. Möcklinghoffa. Goście mile widziani. (3)

Jan Konieczny, przew.

Od dziś do gwiazdki nadzwyczajna sprzedaż z bezpłatnymi dodatkami.

Najlepsza mąka dyament. mieszek 5-funtowy	84	Galareta st łowa funt	19.
Miód kandyzowany fen.	29	Margaryna delikatesowa fent 85, 78, 68, 58.	42
Wielka butelka soku malinowego paczka proszku dopudyngu razem	40	Francuskie orzechy laskowe jasny towar, funt	28
Ogórki z octu 6 sztuk	10	Swiece na drzewko paczka	26

otrzyma każdy odbiorca przy zakupnie od 2 mk. poczynawszy

Darmo

piękną zabawkę

Max Böhm,

Bochum, Marbrückerstr. 19.
Polska usługa. Polska usługa.

Na gwiazdkę

polecam mój bogate zaopatrzone

skład obuwia

dla pań, panów i dzieci

od najwykleszego do najwięcej eleganckiego obuwia

jeszcze po starych tanich cenach.

Firma:

Schuhhaus A. Allschoff

Gelsenkirchen, Bochumerstr. nr. 12.

Polska usługa!

(367)

Polska usługa!

Pomimo mych tanich cen otrzyma aż do gwiazdki każdy odbiorca piękny podarek.

S. Hirschland

Marxloh i Bruckhausen,

narożnik ul. Provinzialstr.

i Marionstrasse.

Wielkie znizenie ceny
wszelkich towarów zimowych.

==== Będąc jeszcze w zapasie =====
UBRANIE, KAPELUSZE DLA PAŃ I DZIECI
sprzedajemy niżej kosztów wykonania.

Paletoty dla panów
tylko modny krój
teraz tylko 30, 25, 20 do **8** mr.

Paletoty dla panów
które w oknie ucierpiały
teraz tylko **6** mr.

DAMSKIE KOŁNIERZE KOŻUCHOWE

po znacznie niższych cenach,

Nowo otwarto.

Dom zakupna Paweł Roth

47. tylko Hauptstr. 47. Bottrop. 47 tylko Hauptstr. 47.

Polecam:

Kilka set spodni dla panów w najnowszych wzorach od 1,95 mr.
Partię paletotów dla panów i młodzieńców od 3,95 mr.
Partię ubrań dla panów od 6,75 mr.
Partię ubrań dla młodzieńców i chłopców od 2,00 i 4,60 mr.
Wszelką garderobę do pracy po bardzo taniej cenie.

Dalej polecam:

Kamasze i trzewiki do sznurowania dla panów od 3,65 mr.
Damskie trzewiki do sznurowania i z guzikami od 3,85 mr.
Trzewiki dla dzieci z skóry konskiej z guz. i do sznur. od 1,65 mr.
Wielką partię butów do kopalni od 2,78 mr.
Przy zakup. od 10 mr. zwracam kosztą podr. do Bottropu z obw. 6 mil.

Dom zakupna Paweł Roth.

47. tylko Hauptstr. 47.

Bottrop,

47. tylko Hauptstr. 47.

Gebrüder Löwenstein, Bochum, Obere Marktstr. 18.

Wzbudza podziw!

Wielka partya firanek

najnowsze rzeczy, wartość 14,75 mr., teraz tylko para 8,75 mr.

Wzbudza podziw!

Partya
bobrowych koszul
dla niewiast, 110 ctm. dłuż-
szych, nadzwyczaj ciężkich
tylko 98 f.

Wielka partya
sukienek dla dzieci
tylko 48 f.

Ochroniacz ściany
tylko 28 f.

Zupełna wyprzedaż

z powodu zwinięcia

naszego interesu

w Bochum, ul. Obere Marktstr. 18.

Kołnierze i żakiety
dla pań po bajecznie tanich cenach.
**Partya sukien i kosty-
mów po 1,95 mr.**

Ubrania, paletoty i spodnie
dla panów i chłopców **niżej
wartości.**

Koszule do kopalni
tylko 78 f.

==== Tylko dopóki zapas starczy. =====
Partya materyj na suknie we wszystkich kolorach 39 f.

Dywanik przed łóżko tylko 98 f.

Gebrüder Löwenstein, Bochum, Obere Marktstr. 18.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego”

Nr. 293.

Bochum, piątek 22-go grudnia 1905.

Rok 15.

Panna do towarzystwa.

Powieść Ksawerego de Montepin.

Część druga.

(104)

(Ciąg dalszy).

Wtedy pani de Garennes wyjęła z kieszeni flaszkę digitaliny przywiezionej przez nią do Bry-sur-Marne, otworzyła ją i wpuściła trzy krople do szklanki, poczem wszystko razem wymieszała.

Schowawszy napowrót flaszkę, wzięła świecę, szklankę i powróciła na pierwsze piętro.

Gabryela oparłszy się na poduszkach, oczekiwała.

Baronowa podała jej napój zatruty.

Młoda dziewczyna spojrzała na szklankę z pewnym niedowierzaniem.

— Pij, moja najdroższa, — rzekła słodkim głosem pani de Garennes, cokolwiek zaniepokojona tem wahaniem. — Pij... moja droga... To życie...

— Gabryela wychyliła napój odrazu.

Trucicielka wzięła napowrót szklankę, zeszła na dół, wymyła ją, wylała na ogień palący się na kominku wodę po wymyciu, i powróciła na górę.

Panna do towarzystwa miała głowę wciśniętą w poduszkę i wydawała słabe jęki.

Pani de Garennes zbliżyła się do łóżka i zapytała:

— Cierpisz, moje dziecko?

— Tak, pani, bardzo cierpię.

— Cóż takiego doświadczaś?

— Jak gdyby rozpalony węgiel piekł mnie tu.

I dziewczę mówiąc te słowa, przycisnęło ręką lewą stronę piersi.

— Nigdy mi serce tak mocno nie biło...

mówiła dalej, zdawałoby się, że pęknie... Palpitacje te duszą mnie.

Baronowa wzięła za rękę Gabryelę.

Ręka ta była zimna, jak marmur.

— Czyżby to miała być śmierć? Tak prędko? — zapytywało siebie to wstrętne stworzenie.

Gabryela przewracała rozbolełą głowę po poduszce.

— Nie — mówiła dalej w myśli baronowa. — To nie może być jeszcze rozwiązanie... To zwykły atak.

I nędznica oczekiwała przez kilka chwil, milcząca, z oczami wpatrzonemi w twarz młodej dziewczyny, wykrzywioną boleścią.

Wkrótce Gabryela wydała głębokie westchnienie, drżenie ciała uspokoiło się.

— Trochę mi lepiej... wyszeptała prawie niedosłyszalnym głosem.

— Za chwilę będziesz się czuła zupełnie dobrze, moje dziecko — odrzekła pani de Garennes. — Staraj się zasnąć prędko.

Nachyliła się nad głowę dziewczęcia, męczennicy i złożyła na jej czole judasowski pocałunek, poczem wyszła z pokoju.

Po długiej nocy, podczas której straszne sennie marzenia jakby zmora dusiły ją, przerywając co chwila jej gorączkowy sen, Gabryela wstała znużona, czując się jakby zbita.

Wstała późno, bledsza znacznie i słabsza, aniżeli dnia wczorajszego, oczy miała zapadłe i szeroko podsiniałe.

Jednakże siłą woli zwalczyła ten stan strasznego osłabienia, uczesała włosy i ubrała się staranniej niż zwykle.

Raul miał przybyć i biedne dziewczę starało się ukryć widocznie na twarzy ślady cierpienia.

Poszła do pani de Garennes, która ujrawszy ją, zawołała:

— Ach! moje dziecko, jakże dobrze wy

glądasz dziś rano, i jaka jesteś piękna! Dobrze spałaś w nocy, nieprawdaż? Czujesz się silniejszą zapewne?

— Tak pani, cokolwiek silniejszą, — od powiedziała Gabryela z bladym uśmiechem.

Głos jej drżący, zaledwie dający się słyszeć, kłamstwo zadawał słowom.

Baronowa uśmiechała się, że tego nie spostrzegła, i odrzekła:

— Będziemy mieli prześliczny dzień. Słońce weszło wspaniale na czyste niebo...

Po południu będzie gorąco... Skorzystamy z tego, aby cię rozweselić, moje dziecko... Czujesz się w stanie przejść przez park? Pójdziemy oczekiwać mego syna i siostrzeńca przy furtce, wychodzącej na brzeg Marny.

— Oh! dobrze pani, — rzekła z pospiechem Gabryela, którą ożywiła myśl o Raulu. — Czuję się w zupełności zdolną do tej wycieczki...

— A więc za chwilę pójdziemy. Dołączę do twojej toalety i za dziesięć minut powrócę.

Te dziesięć minut wydawały się bardzo długo młodej dziewczynie.

Nakoniec pani de Garennes ukazała się w kapeluszu ogrodowym na głowie i parasolką w ręku.

— Chodź, droga małarekonwelescentko — rzekła, podając ramię Gabryeli. — Zbliża się chwila, w której pociąg z Paryża stanie na stacyi i wysiądą z niego Filip i Raul. Czas już iść. Oprzeż się na mnie.

— Dziękuję pani... Czuję, że będę mogła iść sama... Zdaje mi się, że jestem już zupełnie zdrowa.

— Tak być powinno... Przedewszystkiem nie byłaś tak bardzo chora, a zresztą, przecież doktor Loubet jest znakomitym lekarzem.

— Podziękuję mu za jego starania.

— Weź parasolkę od słońca.

— Tem wielki kapelusz zasłoni mnie dostatecznie.

Gabryela włożyła słomiany kapelusz zawieszony w przedśionku, ubrany niebieskimi wstążkami.

Pod szerokimi skrzydłami tego kapelusza ładna jej twarzyczka wydawała się jeszcze bledszą i bardziej wychudłą.

Jednakże radość powróciła jej siły. Szczęście jak gdyby galwanizowało to bledne ciało podkopane trucizną.

Obie kobiety wyszły z willi i przeszedłszy wśród trawników ścieżką wysadzoną kwiatami, weszły na drogę zacienioną wielkimi drzewami parku.

Kiedy Gabryela uszła sto kroków zał dwie, spostrzegła, że zbyt wiele rachowała na swoje siły.

Chodzenie sprawiło jej bicie serca tak bolesne, że zmuszoną była zwolnić kroku.

Pani de Garennes spostrzegła, że Gabryela słabnie.

— Oprzeż się na mojem ramieniu, moje drogie dziecko — rzekła.

— Nie, dziękuję pani... To przejdzie... cokolwiek tylko osłabienia... Już mi lepiej...

I młode dziewczę, wzywając na pomoc całą swoją energię, zdołało się dowieść aż do furtki, wychodzącej na brzeg rzeki.

Baronowa wyjęła z kieszeni pęk kluczy, wybrała jeden i drzwi otworzyła.

Znalazły się na drodze służącej do hotelu statków.

Prześliczna murawa szmaragdowej zieleności zasiana stokrotkami i żółtymi kwiatkami, okrywała brzegi rzeki.

Cokolwiek niżej w pobliżu spokojnego łożyska Marny, janowiec okryty kwiatami kołysał się pod powiewem wiatru, łagodzącego upał.

Na gwiazdkę!

Zwracam szczególnie Szanownym

Towarzystwom

uwagę, zwłaszcza tym, które mają zamiar odemnie pieraki zamówić że już nadzedł

cały wagon z piernikami,

więc można zakupno uskutecznić.

Proszę o jak najprędze ogłoszenia.

Z wiarym szacunkiem

Izydor Kalofa, polski plekarz

w Recklingh.-Süd,

Forrellstr. 17.

(370)

Forrellstr. 17.

Na gwiazdkę!

poleca Franciszek Józefoski wielki wybór zabawek wszelkiego rodzaju, wszelkie rzeczy na choinkę we wielkim wyborze bardzo tanio!

Harmoniki do rozciągania, fonografy z polskimi kawałkami, katarynki; skrzypce, klarnety, albumy do fotografii i kart z widokiem i tysiące innych rzeczy. Kartki z polskim napisem na Boże Narodzenie i Nowy Rok. Wszelkie prezenty gwiazdkowe dla każdego coś stosownego.

Oplatki 100 sztuk 2 marki.

Proszę rodaków o poparcie mego interesu a staraniem mojem będzie każdego rodzaka zadowolić i rzetelnie obsłużyć.

Fr. Józefoski

w HERNE, ul. Bahnhofstr. nr. 52.

DOM

z dobrze idącym składem kolonialnym lub sam, zaraz tanio na sprzedaż z powodu powrotu do Polski. Zgłoszenia uprasza się pod liczbą 365 do ekspedycji „Wiarusa Polskiego”.

(365)

Chustki na głowę

(swojski strój)

półjedwabne
jedwabne
brokatowe
wełniane itd.

sprowadzamy po większej części wprost od fabrykanta, mamy największy wybór po cenach najtańszych.

Schreiber

Bahnhofstr. 79.

HERNE,

Bahnhofstr. 79.

Wielkie uznanie, jakiego doznały moje poprzednie doi podarkowe, skłoniły mnie, abym powtórnie urządził

pięć wielkich dni podarkowych

w środę
20

czwartek
21

piątek
22

sobotę
23

i niedzielę
24 grudnia

każdy, kto kupi

Palto dla mężczyzn
Ubranie dla mężczyzn
Palto dla chłopaków
Ubranie dla chłopaków

Palto dla dzieci
Ubranie dla dzieci
Palto dla pań
Kołnierz dla pań

Żakiet dla pań
Palto dla dziewcząt
Żakiet dla dzieci
Bluzkę damską

materye na suknie

otrzyma przy znanych najtańszych w mieście cenach  paradny podarek  dla gospodarstwa.

(382)

I. GOLDSTAUB, Bochum

ul. Hochstrasse 1.

Polska usługa!

Polska usługa!

SIEGMUND LOEB w Bruckhausen

naprzeciw I wejścia.

Aby prędko uprzątnąć

10%
rabatu.

W niedzielę skład otwarty do godz.
9 wieczorem.

Na każdym

paletocie
dla panów i chłop-
ców.

Paletoty dla panów

po 45, 33, 27, 22, 17 do

9⁵⁰
marek.

Paletoty dla młodzieńców

po 25, 22, 19, 12 do

5⁵⁰
marek.

Paletoty dla chłopców

po 14.50, 12, 8.50, 6, do

2⁹⁰
marek.

Na gwiazdkę! **Darino** Na gwiazdkę!

nie, ale po cenach niższych można zakupić na nadchodzące święta Bożego Narodzenia wszelkie

materie na suknie

fartuchy, pościele

chustki na głowę, szale

chusteczki, firany, kołdry,

i wiele innych rzeczy. Ubrania dla mężczyzn paletoty, płaszcze, spodnie według miary wykonane we własnej pracowni, kołnierzyki, przodki, krawatki, szelki, maciejówki, kapelusze i t. d. u

MARTEN, Wawryzna Franki Bochum, ul. Bismarckstr. 46.

Przy zakupie od 10 mr. począwszy otrzyma każdy po-darek wartości 3 marek. (351)

But **Kölner**
kupiony u firmy **Schuhhaus**

jest
najlepszy, naj-
tańszy i
najwygodniejszy.

MARXLOH

ulica
Provinzialstr. 97a,
(338)



Moritz Meyer i spł.

Gelsenk.-Bismark, Bismarkstrasse 158.

Krajowe i zagraniczne

wina medycynalne i wina dla chorych,

koniak, rum

i przeróżne inne likiery we wielkim wyborze.

Cygary

(368)

we wszelkich cenach hurtownie i detalicznie.

Polecamy się szczególnie na święta.

Baczność Rodacy w Bruchu i okolicy!

Szan. Redakom polecam mój bogate zaopatrzone skład obuwia tylko najlepszej jakości oraz

pracownię obuwia według miary.

Wszelkie reperacje zachodzą ce w zakres szewstwa wykonuję szybko i tanio. Zwracam uwagę Szan. publiczności na mój jedyny polski skład i warsztat w mieście dla tego proszę gorąco o popar cie Z szacunkiem (184)

Jan Bręborowicz,

Bruch, ul. Maryańska nr. 11

Zaraz potrzebuję
służącej,

która potrafi wszelką ro- bę to domową. 374
Wal. Mroskowiak,
Recklingh.-Süd,
skład kolonialny,
ul. Leusbergstr. nr. 20.



Timmann
maszyny
do szycia

są najlepsze do szycia dla każdego rodzaju, także modnego arty- stycznego wyszywa- nia. Tanie ceny. Nauka bezpłatna.

H. Timmann
Bochum,
przy placu Wilhe- mowskim 19. (362)
Założony 1852.

Stosowny podarek
gwiazdkowy.
Wypredań wszelkie- go rodzaju

cygar

po znacznym zniżeniu cenach. 376
Fr. B. Herdt,
Bochum, Dorstenerstr. 33



PFEIFFER & DILLERS

esencja kawy w puszkach. Najlepsza domowa kawa. Taka w paczkach dla kuchni i użytku domowego praktycznie opako- wane są do nabycia.

Esencja kawy (115)

Fr. Kraft,

Restauracji Stemberga

Polecam się do wykonania d brych TRWAŁYCH obramów po cenach rze- telnych. (182)

Wesołych świąt
życzy swym od-
biorcom firma:
Zum Bergmann
w Herne
Bahnhofstr.

Ubrania
Paletoty
Wpłata
5 mr.
Materie
na suknie
Wpłata
3 mr.

Meble
Pościel.
Ogniska.
Najmniejsza
wpłata.
Największa wzglę-
dność w razie
choroby.

Ubogi czy bogaty
każdy otrzyma
kredyt
w znanym największym
kredytowym domu tow. i mebli
Zum Bergmann Herne,
Bahnhof-
str. 45 róg ul. Neustr. (285)

firma **Gans w Herne** kupuje się najlepiej.

Baczność Rodacy w Bruckhausen i okolicy!



Staś: Ja ci mówię Jasiu, że nasi polscy kupcy i przemysłowcy z Bruckhausen to mądre chłopy.

Jaś: Ej, co tam gadasz, że mądre, kiedy nawet prochu nie wynaleźli.

Staś: Co jednak rozum mają, to mają, bo polecają wspólnie swe interesy w naszym „Wiarusie Polskim”.

Jaś: No, teraz widzę, bo to wszystko dziełni ludzie, to też skoro tylko czas mi

pozwoli, chodząc będę po Bruckhausen i okolicy i wołać będę na całe gardło:

Kto Polak, niech kupuje przed gwiazdką tylko u niżej wymienionych kuców i przemysłowców polskich.



BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!
SZANOWNYM RODAKOM
polecam mój

warsztat szewski

w którym wykonuje wszelkie prace po cenach przystępnych.

SPECYALNOŚĆ: Polskie kopyta!
O łaskawe poparcie proszę

Anastazy Beszczyński

56. UL. CESARSKA 56.

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!

Baczność Rodacy! SWÓJ DO SWEGO!
Polecam mój

Salon golarski

Rwę zębów bez bólu, przystawiam bałki.
WIELKI SKŁAD CYGAR, PAPIEROSÓW I TYTONI.

Specjalność: tabaka do żucia.

Mydła, perfumy, grzebienie, lustra kieszonkowe oraz wszelkie artykuły toaletowe po bardzo niskich cenach. Wykonuje wszelkie prace z włosów: warkocz, peruki itd.

Dla pań siatki do włosów, welon na zakładki, spinki do włosów.

Towarzystwom
polecam się na czas przedstawień amatorów do charakteryzowania amatorów.

Karty na Boże Narodzenie i Nowy Rok

w bardzo wielkim wyborze po tanich cenach.

Wizytówki, powinszowania i portmonetki.

USŁUGA SKORA I RZETELNA!

Franciszek Arentowicz,

BRUCKHAUSEN, ul. Luisenstr. nr. 19.

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!

Najstarszy polski skład kolonialny

Jan Juszczyk

ul. Lehnhofstr. nr. 9.

Polecam Szanownym Rodakom wszelkie towary kolonialne, cygara, papierosy, tabakę do żuwania, tłuszcze itd.

Specjalność: obowiązek dawać i obowiązek do pracy.

Proszę Szanownych Rodaków o poparcie Usługa skora i rzetelna!

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!

SZAN. RODAKOM W BRUCKHAUSEN i okolicy oznajmiam, iż posiadam przy ulicy Lehnhof 12

Jadalnię p. lską.

Usługa skora i rzetelna.

ODSTAWIAM OBIADY PO ZA DOM
i przyjmuję na stół i stancje.

Gony smarkowane.

Konrad Pieczka.

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!

Uwielbiam Szanownych Rodaków, iż powiększyłem mój

skład zegarmistrzowski

na czas gwiazdkowy. Wszystko będę sprzedawał po bardzo tanich cenach. Rzetelny towar! Zegarki kieszonkowe z najlepszych fabryk szwajcarskich, regulatory, zegary ściennie i budziki z fabryk fryburskich.

Bizuteria: z prawdziwego złota, srebra i dublu, łańcuszki męskie, damskie, kolczyki, broszki i wszelkie rzeczy w zakres mego zawodu wchodzące, przy gwarancji pięcioletniej.

Wyrobiam także na życzenie w moim własnym warsztacie pierścionki ślubne i ślubne, każde według życzenia.

Jako prawdziwy zegarmistrz zawodowy naprawiam zegarki osobiste pod gwarancją jednoroczną.

Proszę Szanownych Rodaków o poparcie polskiego mego interesu, postępując podług hasła: Swój do Swego!

Z szacunkiem

J. Żywiński,

polski zegarmistrz i złotnik

W BRUCKHAUSEN, ul. Albrechtstr. 16.

PROSZĘ UWAŻAĆ NA POLSKĄ FIRMĘ!

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

Polska drogeria

Walenty Dorożalski, Bruckhausen ul. Cesarzowa 67.

Polecam: Herbaty, kawy, olej, maki różne na polewki dla dzieci, wina medycinalne, tokajskie, Samosy, rumy, araki itd. Migdały, cytryny, wszelkie przyprawy do ciast. Wszelkie bandaż i opatrunki, mydła i perfumy. Skład wszystkich naturalnych wód mineralnych. Gąbki. Wszelkie artykuły do prania bielizny.

Soki przeciw kaszlowi, katarowi tak u dzieci, jak i u dorosłych.

Farby olejne, luzno i w paczkach.

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!

Krawiec polski

Adam Sioma

ulica Albrechta nr. 27.

Proszę Szanownych Rodaków o poparcie mego przedsiębiorstwa, a staranem moim będzie rodaków jak najrzetelniej obsłużyć.

Usługa skora i rzetelna!

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!

Teodor Krajewski

polski skład kolonialny

BRUCKHAUSEN,

ulica Albrechtstr. 31.

polecam swoje towary po jak najniższych cenach.

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

MARXLOH!!! MARXLOH!!!

Jan Chudziński, Marxloh

ul. Mittelstr. nr. 11.

Polecam się szanownym Rodakom w Marxlohu, Bruckhausen i okolicy jako

piwiarz polski.

Odstawiam piwo z pierwszorzędnego browaru po cenach umiarkowanych.

PROSZĘ O POPARCIE MEGO PRZEDSIĘBIORSTWA!

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!

BACZNOŚĆ RODACY!

Szanownym Rodakom niniejszem donoszę uprzejmie, iż mam dobrze zaopatrzone

SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH

i spożywczych, win, cygar i tabaki itd.

Moim staraniem jest, aby Szanownych odbiorców dobrym towarem przy tanich cenach rzetelnie obsłużyć. Uwielbiam Szanowne Rodaki z Bruckhausen i okolicy, iż posiadają

MAGIEL ANGIELSKĄ,

która nadzwyczaj dobrze magluje, więc proszę Szanownych Rodaków i Rodaczki o poparcie mego interesu.

Z wysokim szacunkiem

Konstancja i Wojciech Jasiniak, Bruckhausen, ul. Albrechta 26.

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!

POLSKI SZEWC

Roman Giernat

W BRUCKHAUSEN,

ul. Albrechtstr. 7

wykonuje obowiązek według miary dla mężczyzn i niewiast od najtańszych aż do najwykwintniejszych pod gwarancją dobrego naszenia się. Wykonuje również naprawy jak najstaranniej w najkrótszym czasie.

CENY NAJNIŻSZE, LECZ STAŁE!

Z szacunkiem

ROMAN GIERNAT,

polski szewc.

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!

Obraznik polski!

Mieszkam w domu p. Ad. Stomy, ul. Albrechtstr. 27 i polecam się szanownym Rodakom w Bruckhausen, Marxlohu, Hamborn, Neu- münster i okolicy do wykonywania wszelkich wianków ślubnych, wianków fotografii. Obrazy religijne i narodowe: przysięga Kościuski, Sobieski, Kościuszko, Poniatowski, Kłia- ski, Bartosz Głowacki itd. zawsze na składzie.

KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA,

elementarze polskie, papier z nagłówkami firmy Buszczyńskiego, karty narodowe.

Zarazem wykonuję stemple czyli pieczątki dla Towarzystw i osób prywatnych. Wszelkie druki.

Sprzedaję pod korzystnymi warunkami najlepsze maszyny do szycia „Wiktoria”.

Lieząc na poparcie szanownych Rodaków bardzo się z szacunkiem

Stanisław Kochowicz,

ul. Albrechtstr. 27.

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!

BACZNOŚĆ!!! BACZNOŚĆ!!!

Stara i znana polska piekarnia

w Bruckhausen,

Grünstr. 10

polecam pieczywo co dzień świeże, chleb dostarcza w domu.

Rodacy! swój do swego!

Wacław Jankowiak,

Grünstr. 10.

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

Nowa polska piekarnia!

Nowo otwarta! Nowo otwarta!
polecam wielki wybór pieczywa. Oczysz-
nienie świeży chleb dostarczam w domu.

Kazmierz Jankowiak

Bruckhausen

Albrechtstr. 27.

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!

Polecam się Szanownym Rodakom jako

krawiec polski.

Wykonuje wszelkie prace, w zakres mego zawodu wchodzące

DOBRE I TANTO,

proszę zatem Szanownych Rodaków o popar-
cie mego przedsiębiorstwa. Staranem moim
będzie Rodaków jak najrzetelniej obsłużyć.

Uwielbiam

Fr. Kamyszek,

małtro krawiecki,

Bruckhausen, ulica Albrechta nr. 2.

Golarza znajduje się przy ulicy Al-
brechtstr. nr. 2.

HAMBORN!!! HAMBORN!!!

Jedyny polski skład

towarów kolonialnych, cygar, papierosów, pol-
skich kart i widokami, bielizny męskiej i że-
nych artykułów drobnych

w Hamborn

znajduje się przy ulicy Emscherstr. 46.

Polecam się także do wykonywania wszel-
kich prac piśmiennych jako to: zaprowadzanie
ksiąg kupieckich, bilansów uregulowania w
stanie niewłaściwym się znajdujących oraz pro-
wadzenia tychże na małym wynagrodzeniu,
dalej: spisując skargi, wnioski, reklamacje itd.

Obok mego składu znajduje się co dopiero
zaprowadzona

pralnia i prasownia bielizny

męskiej i damskiej, połączona z chemizmem
czyszczeniem ubrań.

CENY NAJNIŻSZE!

USŁUGA SKORA I RZETELNA!

St. Litkowski.

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

Szanownym Rodakom polecam na

święta

polską kiełbasę szynki wędzone

wszelkie wędliny. Co sobotę i środę ki-
szki z kaszy i bułek.

Wyrobiam wszelkie wyroby po po-
znansku.

Proszę gorąco o poparcie. Teraz wła-
śnie przed świętami hasłem naszym niech
będzie „Swój do swego”.

POZNAŃSKA FABRYKA KISZEK.

M. Strzelezyk

ulica Cesarzowa nr. 71.

BRUCKHAUSEN!!! BRUCKHAUSEN!!!

Jan Szule,

polski kapelmistrz,

ulica Cesarzowa nr. 71.

UDZIAŁAM LEKCYI MUZYKI I SPIWU

oraz dostarczam

MUZYKĘ DLA TOWARZYSTW I NA WESOLA.

—Swój do Swego!! Swój do Swego!!—

Rodacy! Popierajcie polskich kupców i przemysłowców!